I. Hod Wilnia 17 Czerwienia 1913 hodu № 18.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia budué drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Busły.

U sadoczku pry darozie
Z daŭnych czasaŭ na biarozie
Busły zawialisia.

Wielmi było darahoje
Im swajo hniazdo staroje —
Na wiek z nim zżylisia;

Ale ludzi zachacieli,
Kab to busły pierasieli
Na druhi bok sadu;

Dla taho słup ukapali,
Baranu prymacawali —
Roznuju prłyadu.

Tyje-ż busły bolsz canili
Hniazdo, szto dziady zrabili:
Na nim zastalisia.

Wielmi było darahoje
Im swajo hniazdo staroje —
Na wiek z nim zżvlisia.

. . . .

Lepsz, milej swaja ruina
Czymsia pieknaja czużyna...
Białarus! swoj rodny kraj
Na czużyje nie mieniaj!

Hrymot.

Zmahajmosia s pażarami.

Nima dnia, kab dzie koleczy ni zdaryŭsia pażar, dy, abwiarnuŭszy ŭ popiał i dym budynki, ni pakinuŭ haspadaroŭ u wialikaj biadzie. Tym horej, szto hetyje pażary zabirajuć ni adnu budyninu, a najczaściej bolszuju pławinu, a to i cełuju wiosku.

Iszcze horsz, szto kali zaharycca adna budynina, dyk, ni haworaczy użo ab tym, kab jaje hasić, dla ratunku druhich najczaściej ni robicca niczoha, bo anijakich da hetaho pryładaŭ nima.

Uwieś ratunak konczycca na tym, szto wynosiać z budynkaŭ toje, szto dajecca i uśpiewajuć wyniaści, a szto da reszty, dyk tolki łamajuć ruki, dy hałosiać, szto ich Boh pakaraŭ nima wiedama za szto.

Woś na hetki lamant dyk można byłob adkazać, szto heta nia Boh, a my sami siabie karajem za naszyje ułasnyje hrachi: laniŭstwa, niezaradnaść i niaściarożnaść.

Laniŭstwa—bo my nia rupimsia prydbać drabiny, boczki s sikaŭkaj i druhich pryładaŭ, patrebnych pry haszeni pażaru. Niezaradnaść — tamu, bo stawim naszy budynki adzin pry adnym, zabywajuczysia, szto pry niszczaści ŭsie razam stanucca achwiaraj niamiłasernaho ahniu. Niaściarożnaść — dziela taho, szto duża czasta harać naszy wioski praz niaściarożnuju chadniu z ahniom. Pry hetym czasta bywajuć winawaty papirosy i pjanstwa.

A les szto raz darażeje i nowuju budyninu pastawić bywaje wielmi ciażka. Da taho ŭ budynkach czasta zharajuć

i druhija bolej, abo mieniej darahija reczy; czasam skacina, a nawat ludzi i tady bywajuć straty, katorych nijak ni naprawisz.

Adnym słowam treba kanieszna uziacca za sarjoznaje zmahańnie s pażarami.

Dyk sztož rabić dziela hetaho? Pa wioskach i miasteczkach, dzie budynki stajać husta, treba kanieszna arhanizawać pażarnyja drużyny, kab chłopcy i mużczyny umieli chadzić kala pażaraŭ; treba prydbać boczku s sikaŭkaj i druhimi pryładami.

Najlepiej, kab hetyja drużyny byli zarhanizowany pa ustanowie, katoru można dastać hatowuju, napisaŭszy ab tym pa woś jakim adresie:

С.-Петербургъ, Дворцовая Набережная, № 28, въ Совѣтъ Императорскаго Общества.

Majuczy hetu ustanowu, treba sklikać schod i napisaŭszy pryhawor ab atkryćci pażarnaj drużyny, padpisać jaho i pierasłać heta hubernataru. Za jakije dwa miesiacy pastanaŭleńnie heta budzie zaćwierdżana, a tady można czasam dastać hroszy na padmohu, abo jakija pażarnyja pryłady.

Adnakże choć i jak dobra umiejuczy hasić pażary, usioż tyki najlepiej, kalib hetych pażaraŭ zusim nia było.

Dyk woś treba byłob, tam, dzie stawiacca nowyje budynki rabić ich nia z drewa, a z hliny, abo s piasku z wapnaj, szto i taniej kasztuje, czym biarwieńni i pażaru ni baiacca.

A kali stawiacca dzieraŭlanyje, dyk treba kab budynki byli czym najradziej, a pamiż ich sadzić drewy: wiszni, ihruszy, jabłani, abo lipy, klon, aby ni jełki, albo sosny, bo tyja i sami dobra harać.

Kaliż sialiby wuskija, dyk treba budawacca tak, kab adna chata była pry wulicy, a druhaja dalej, a kala wulicy sadok.

Wulica pawinna być szyrokaja i pa bakoch absadżena drewami. Hetak wioska najdzicca ŭsia ŭ sadzie i kali niszczaściam i zaharycca adna budynina, dyk druhija ni tak lohka zajmuccai lahczej ich budzie uścierahczy.

A najlepsz dyk byłob tady, kab wioski pakasawać, dy razyjścisia na zaścienki, bo nidarma naszaja prykazka każe: „Na adnasieli, jak na wiasieli, a ŭ siale, jak u smale“.

Iszcze skażu ab tych abmyłkach, jakija czasta robiacca pry haszeńni pażaroŭ.

Kali zaharycca, skażym, stracha, dyk czasta skubuć zahareŭszujusia sałomu, dumajuczy, szto hetak lahczej abaranić usiu strachu, a tymczasam hetak sałoma uskudłacicca i tady ahoń skarej iszcze szyrycca tak sama, kali zaharycca stoh siena, kudziela, ci szto inszaje... Najlepsz u hetych razach da ahniu niczym druhim ni czapacca akrom wady, abo ziamli. Kali wadoj zalijesz ahoń u katorym miejscy, dyk jon tam nia woźmiecca pakul śpiersza nia wysuszyć taho miejsca, a kali jaho zasypisz piaskom, abo zalijesz bałotam, dyk tudy ŭżo i zusim ahoń nia wiernicca.

Kab mieć bliska wadu, dyk treba pry kożnaj chacie mieć studniu. — Wiodry, caberki peŭna znojducca i tak u kożnaho haspadara, tolki ich nia treba szkadawać, jak czasam heta bywaje, szto nia choczuć dawać wiodraŭ, kab ich ni pabili pry pażary. Paszkadujesz wiadra na dwa złotych, a praz heta może pażar strawić budyninu na 200 rubloŭ i bolej.

Bywaje iszcze i tak: kali zaharycca u wioscy adzin budynak, dyk kożyn lacić tudy: adny hasić, a druhije tolki paladzieć. Abo, ni abdumaŭszy, szto wypadałab rabić, wynosiać z bydynkaŭ skryni, paduszki i dr.

A treba rabić tak, kab i pażar było kamu hasić i pry swaich budynkach kab była choć adna asoba.

Najlepsz kab na strasie praz usio leta stajaŭ cebar z wadoj, a jak zdarycca pażar, dyk bolszyje nichaj iduć hasić jaho, dy wynosić toje szto użo bliska ad ahniu, a mienszyje nichaj pauzlezajuć na strechi s pamiałom, dy, moczuczy jaho u wadu, tuszuć iskry, katoryja buduć zaletać na strachu, zahnanyja wietram ad pażaru.

P—ko.

Ś-ty Antoni s Padwy.

Ś-ty Antoni radziŭsia u 1195 roku ŭ stalicznym horadzie Portuhalii—Lizbonie. Chryszczonaja jaho imia było Ferdynand, a kali, ustupiŭszy ŭ zakon, pryjmaŭ zakonnuju sukienku (habit) tady i wybraŭ sabie imia Antoniaho.

Baćki jaho byli bahatyje i szlachotnyje, a pry tym i pabożnyje, dyk i syn ich zmałku staŭ dbać pierad usim ab toje, kab prypadabacca Bohu.

Antoni majuczy 15 hadoŭ ustupiŭ u zakon Aŭhustyjanoŭ.

Czytajuczy ab pracach i mukach, jakija prychodzicca ciarpieć misjonaram, katoryje nawaroczajuć pahancaŭ na wie-

ru chryścijanskuju, jon zażadaŭ być zamuczanym za sprawu Chrystusa i z hetaj myślaj pierajszoŭ u zakon *bratoŭ* mienszych, bo u toj czas najbolsz hety zakon zajmaŭsia pracaj misijonarskaj miż pahancami.

Kali jon adychodziŭ ad Aŭhustyjanoŭ, prydźwierny s kpinami skazaŭ: „Idzi, idzi, tam peŭna światym stanieszsia!“ A Antoni spakojna atkazaŭ: „Szakże i ty z hetaho cieszyŭsiab“.

Starszyje bratoŭ mienszych, zhadżajuczysia na prośby Antoniaho, wysłali jaho na misiju, ale widać wola Bożaja była inszaja: Antoni śpiersza zachwareŭ u darozie, a paśla wiecier zanios karabiel, na katorym jon jechaŭ zusim u druhi bok — na bierah Sycylii.

Tut starszy zakonu zahadaŭ Antoniamu astacca ŭ Italii i praznaczyŭ u klasztar u Romanii.

Hwardyan taho klasztaru niachwotna pryniaŭ Antoniaho, bo hlanuŭszy na jaho, dumaŭ, szto jon da nijakaj bolszaj pracy niezdacien.

Adhetul Antoni uprasiŭsia pierajechać u klasztar miż horami, dzie zakonniki żyli jak pustelniki.

Tam cionhle paściŭ i maliŭsia i uwieś addaŭsia Bohu. Uskoraści pierawiali jaho z druhimi klerykami u Forlu, dzie ich mieli wyświenczywać na ksiandzoŭ.

A tym czasam Antoniaho praznaczyli na pasłuhi u kuchni klasztornaj.

Ale zdaryłosia raz tak, szto zakonniki dominikany byli u hościach u bratoŭ mienszych i paprasili, kab katory z zakonnikaŭ skazaŭ da ich kazanie. Usie admaŭlalisia, szto niapryhatowanyje i tady prałażony zahadaŭ Antoniamu pajści na kazalnicu i skazać toje, szto Boh padaść da serca. Światy uzyjszoŭ i skazaŭ tak piekna, szto ŭsie zdumielisia jaho wuczonaściaj i razumam.

Ad hetaj pary św. Antoniamu byŭ dadzieny abawiazak kazać nawuki i jon staŭ takim kaznadziejam, jakich mała było naświecie.

Najbolszyje kaścioły nie mahli źmiaścić ludziej, sabirajuczychsia słuchać nawukaŭ, dyk najbolsz ustrajwali ambonìju na placy, abo prosta u poli i tam jon nawuczał narod, jak maje żyć pa bożamu. Boh daŭ byŭ jamu taki dar, szto nawat i najdalej stajaczyje jaho czuli i razumieli, a adna kabieta u Francii, kali muż jej nie dazwoliŭ pajści na kazanie św. Antoniaho, wyjszła s chaty i hladzieła tolki ŭ toj bok, dzie było kazanie, dyk i paczuła jaho słowy, a kali i muż da jaje pryjszoŭ, to i jon czuŭ hetu nawuku.

Kazaniami swaimi św. Antoni szmat hresznikaŭ, nidawierkaŭ i zaŭziatych niepryjacielaŭ kaścioła św. nawiarnuŭ na darohu zbaŭlenia.

Paczuŭszy, szto u Weronie panuje tyran, światy Antoni pajszoŭ u toj horad i spatkaŭszysia z hetym tyranam, prosta ŭ woczy skazaŭ jamu praŭdu i hraziŭ strasznaj karaj Boha za jaho pastupki.

Usie dumali, szto Antoni zapłacie życciom za swaju adwahu, tymczasam tyran zahadaŭ padać wiaroŭku, uzłażyŭ jaje sabie na szyju i paŭszy da noh św. Antoniaho skazaŭ: „Winawaty, chaczu adpakutawać“. I sapraŭdy ad tej pary zrabiŭsia zusim inakszym czaławiekam.

U Tuluzie (Francija) adzin nidawierak skazaŭ Antoniamu, szto pawieryć tolki tady, szto jość praŭdziwy Boh u Pr. Sakramencie, kali asioł zhaładany praz try dni, majuczy prad saboj awios i konsekrawanuju Hostyju, nia woźmiecca da aŭsa, ale addaść jakuju koleczy cześć Hostyi.

Tak i zrabili. Na treci dzień św. Antoni pryjszoŭ s Pr. Sakramentam, a heretyk z aŭsom, asioł śpiersza braŭsia da aŭsa, ale św. Antoni skazaŭ: „Addaj piersz cześć Bohu!“ Dyk asioł pawiar uŭsia da św. Hostyi i upaŭ prad Jej na kalenki.

Pry hetym cudzie, zdaryŭszymsia na atkrytym placy, uwieryli u tajnicu Pr. Sakramentu mnoha heretykoŭ razam s tym, szto damahaŭsia cudu.

Adnaho razu kali św. Antoni horacza maliŭsia, pakazałasia jamu Maci Bożaja z dziciatkam Jezus na ruce i dała swaho Syna na ruki Antoniamu, katory piestawaŭ Bożaho Syna praz kolki hadzin. Upamiać hetaho cudu św. Antoniaho malujuć zaŭsiody z dziciam Jezus.

Prad śmierciaj św. Antoni pakinuŭ pracu misjonarskuju i zaniaŭsia tolki swajej duszoj.

Pamior 13 czerwienia 1231 roku majuczy tolki 36 hadoŭ, bo apastolskaja praca zaŭczasu padarwała jaho zdaroŭje. U hod pa śmierci jon użo byŭ abwieszczany światym praz Papieża Hryhora IX.

Byŭszy cudoŭnym pry życci, św. Antoni i da hetych por nie pierastaje upraszywać cudy dla tych, szto jaho ab tym szczyra prosiać. Najbolsz da Jaho zwaroczywajucca tady, kali chOczuć znajści jakuju zhubu.

B.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny ksiandzou.

Ź rasparadżeńnia W. Pr. ks. Administratara pamiż duchawienstwam dyecezii wilenskaj stalisia takija pieramieny: ks. Joz. Fordon pa swajej prośbie zwalniajecca z wikarjatu u Starych Trokach i kapelanii u Wace, a na jaho miejsce naznaczajecca ks. Bol. Korń z Wilni. Ks. Witold Sarosiek wik. z Goniondza zwalniajecca na paprańku zdaroǔja; na jaho miejsce naznaczajecca ks. M. Żołudziewicz. Ks. Michał Piatroǔski wik. z Sakołki budzie wik. u Żałudku, a da Sakołki na wik. naznaczany ks. Fel. Kaczmarek wikary z Halszan. Ks. Piotra Waluszkis, prob. z Widzianiszak budzie prob. u Darsuniszkach, a ks. kan. Eustachy Jeleniewicz budzie mans. u Pareczy.

Śmierć ks. I. Mokrzeckaho.

5-ho czerwienia u parachwii ciechanoǔskaj płockaj dyecezii u swajho brata pamior kanonik hanarowy wilenski ks. Jan Mokrzecki.

Praz doǔhi czas niaboszczyk byǔ probaszczam u Lipniszkach, dzie wybudawaǔ piekny kamienny kaścioł, na miejscy daǔniejszaho dzieraǔlanaho, katory pierad tym zhareǔ; paśla byǔ prob. u Wostraj Bramie i dziekanam wilenskim, adkul administracyjnym paradkam byǔ wysłany na wiosku, dzie byǔ praz niejki czas biaz miejsca, paśla naznaczyli tam że wikarym i probaszczam.

Pryjezd biskupa.

U niadzielu 16 czerw. byǔ u Wilni biskup s Sejnaǔ W. Pr. ks. Karaś i wyświańciǔ na ksiandzoǔ wilenskich klerykoǔ: Sad. Akscina, Al. Antuchiewicza, Jazepa Bajku, Wacława Draba, Jaz. Harasimowicza, Mik. Ikanowicza, Ant. Jaskiela, Kaz. Łobacza, Jaz. Mincewicza, Jarosława Rokickaho, Wacława Romanoǔskaho, Wikt. Szutowicza i Ant. Udalskaho.

Jak nowawyswienczanyje ksiandzy, tak i usie kleryki 17 czerw. razjechalisia na wakaciju.

Pracesija Bożaho Cieła.

U czaćwierh 20 czerw. a 6-aj hadzinie wieczara adbyłasia ǔ Wilni uraczystaja pracesija, katoraja nie mahła adbycca ǔ niadzielu s pryczyny dażdżu.

Nowy kaścioł.

U Dzienbrowie lidz. paw. 14 czerw. paśw. miejsca i wuhławy kamień pad nowy murawany kaścioł, katory budzie budawacca kosztam kniazia Eustachaho Sapiehi.

Konsekracija.

U kaściele św. Kaciaryny u Pieciarburzie 8 czerwienia adbyłasia konsekracija ks. Al. Kakoǔskaho, naznaczanaho praz Papieża Arcybiskupam Warszaǔskim.

Szto czuwać.

Pażary.

W. Zaborowie, Wil. h., lidz. paw. Z niwiadomaj pryczyny zaharełasia adna budynina, ad jaje zanialisia druhija i hetak zhareło niekolki chat. U adnym chlewie zhareło 4 karowy. Straty bolsz 4 tysiaczoǔ rubloǔ.

M. Bucłau, Wilensk. h., Wilejsk. paw. Zhareła łaźnia Bucłaǔskaho mieszczanskaho tawarystwa. Szkody — na tysiaczu rubloǔ.

W. Hiliszki, Wil. h., dzisn. paw. Ahniom znistożena 9 chat s prybudoǔkami.

Pażar zrabiǔ szkody na 10 tysiaczoǔ rubloǔ.

Wilnia. Wuczanicy 7-aj klasy Maryjskaho instytutu pajszli u troch kupacca, pry adnej z nich była pakajoǔka. Kinuǔszysia ǔ wadu, jany, nie znajuczy, widać, dobra miejsca, zrazu natrapili na hłybokaje miejsce i paczali tanuć. Adna z dziaǔczynak, katoraja była bliżej bierahu, padała ruku pakajoǔce, a taja uchapiłasia za swaju panienku, kab jak wyratawać jaje, ale niczoha nie pamahło; i panienka, i pakajoǔka pajszli na dno; wyratawałasia tolki niejak pierszaja dziaǔczynka, dyj druhuju wyratawaǔ mular Szulski.

Cieła wuczanicy Taciany Baszkirawaj znajszli ledź na czaćwierty dzień ażna kala w. Szałtany, a nieboszczycu pakajoǔku — jeszcze i zusim nie najszli.

— 18 czerwienia, kupajuczysia ǔ Wilji, utapiǔsia 14 hadowy chłopczyk Sakurenko pasłuhacz s cukierni „Bronisława". Cieła dahetul nie najszli.

— U aǔtorak 18 czerw. u Wilni atkrylisia misijonarskieje kursy dla pad-

hatoŭki pracoŭnikoŭ dziela zmahańnia s katalictwam na Litwie i złaszcza na Biełarusi.

Zapisałosia 55 czaławiek, miż imi jość niekolki mużykoŭ, bliska pałowy-carkoŭnyje pieŭczyje i wuczycieli carkoŭnych szkołaŭ, a reszta—papy.

= U wilenskaj sudowaj pałacie uskoraści budue sudzić byŭszaho mirawoha suďździu s Koŭny za rastratu kazionnych hroszaj.

W. Małmyhi, Wilejsk. paw., Kuranieckaj woł. Jazep Radziwanowicz kupaŭsia u Wilji i, nia umiejuczy dobra pływać, papaŭ na hłybinu, dyk i paszoŭ biedak na dno.

Kuraniec, Wil. hub., Wilejsk. paw. Ministerstwa finansoŭ zaćwiardziło ustanowu kuranieckaho tawarystwa ŭzajemnaho kredytu.

Hrodna. Akrużny sud pryhawaryŭ Łohica za tajnaje nawuczańnie i 12 haspadaroŭ z wioski Kurczenki, u katorych dzieci źbiralisia na nawuku—pa 2 rubli sztrafu s kożnaho, z zamienaj na adzin dzień adsiedki.

Piszuć da nas.

Plaszywiczy, Minsk. hub. Słuck. paw. Sioleta ŭ nas atkryłasia chaŭrusnaja krama. Załażyli jaje try naszy siabruki i dziakuj Bohu idzie nia zhorsz. Woś, znaczycca, i ŭ nas paczałasia hramadzianskaja praca; kab że tolki hety paczatak dobra ŭdaŭsia, to mo-b jeszcze za szto ŭzialisia supolnymi siłami, bo raboty da hetaha ŭ nas cełу niepaczynany kut.

W. Tryczko.

St. Biniakoni, Wil. h. Na hetaj żaleznadarożnaj stancii niejki czaławiek zabyŭsia swajho partmanetu z hraszyma na bufecie, ale służaczy pry stancii addaŭ hety partmanet żandaru, a toj, prachodziaczy usie wahony, dapytywaŭ chto zhubiŭ hroszy, ale nichto nie pryznaŭsia; i tolki na trejciej użo stancji toj czaławiek, kotory zabyŭsia hroszy,—ahledziŭsia i wiarnuŭsia da Biniakoniaŭ pa zhubu.

Wokabaczny.

W. Babrowiczy, Wil. hub. Aszmiansk. p. 5-ho czerwienia u adnaho haspadara hetaj wioski Mirona Kułaka było wiasielle. Hulali-jak i prynależe na wiasielli: piejali, skakali, jeli, pili da adwału.

Adna kabiecina s pamiż haściej — Aksienia Suchadolec, choć chwarawitaja była, ale ad kampanii zdarowych nie adstawała ni u skokach, ni pry plaszcy.

Pozna wiarnuŭszysia damoŭ, Aksienia lahła spać. Ranicaj, kali 10-ci miesiacznaje dziciatka paczało nadta kryczeć, damahajuczysia ad matki śniedania, muż staŭ budzić Aksieniu, ale nieszta nijak nia moh jaje razszturchać; kali-ż dobra pryhledziŭsia — pierakanaŭsia, szto jaho żonka ŭżo nawat achaładała.

Woś na druhi dzień paśla wiasiella adbyŭsia i pachawunek maładoj, bo jeszcze tolki 26-ci hadoŭ kabieciny.

Biednaja kabiecina, ale, badaj, biadniejszaje budzie jeszcze jaje dziciatka-sirotka.

Piatrukoŭ M.

Zaścien. Zahornaja, Minsk. hub., Barys. paw., Ziembinsk. woł. 31 maja ŭ hetym zaścienku adna dziaŭczyna chacieła atrŭcicca, hłynŭszy dobruju mierku wactowych kroplaŭ, ale na szczaście byŭ tutaka na toj raz doktar na daczy, dyk tak siak adratawaŭ jaje. A pryczyna była woś jakaja. Adzin chłapiec lubiŭsia z joj i ŭżo mielisia żanicca, ale paśla hety samy chłapiec nieszta zakruciŭ nosam i maniŭsia cichaczom niekudy drapanuć. Dawiedaŭszysia ab hetym, dziaŭczyna i nadumałasia atrucicca.

Ale nie poszenciła i chłapcu: susiedzi aburylisia na jaho za aszukanstwo, dyj nia tolki szto nia puścili jaho uciekać, ale nawat prymusili ażanicca. Adbycca wiasielle—adbyłosia, ale jakoje dalej budzie życcio hetych maładych — chto zhadaje?..

Swoj.

M. Rukojni, Wil. hub. i paw. Miasteczka nasza, jak każuć dziady, założena ŭ adnym czasie, jak i Wilnia, ale ci heta praŭda, a tak sama chto jaho zakładaŭ — niczoha napeŭna niawiedama. Wiedama tolki, szto ŭ 1545 hadu biskup Wilenski Pawał Alhmund Halszanski, zważajuczy na patrebu, załażyŭ tut kaścioł katalicki, ŭ katorym probaszczami bywali prałaty, archidyakany kapituły Wilenskaj. Hety kaścioł, jak każuć staryje, padpalili francuzy ŭ 1812 h., choczuczy spalić tam zakrystyjana, katory da ich wystraliŭ, a sam schawaŭsia ŭ kaścioł, dzie znajści jaho nie mahli, bo nieahledzilisia, jak zakrystyjan wyskaczyŭ praz druhija dźwiery i schawaŭsia u blizkich kustoch łazy.

Paśla pażaru nabażenstwo adbywałosia ŭ kaplicy rukonskaha dwara (ad hetaj kaplicy i ciapier iszcze astalisia kamiennyja ścieny). Ale jak siudy naznaczyli probaszczam ks. Paŭła hrafa Brzostoŭskaho, katory, buduczy bahatym panam, użo dahetul wystawiŭ kaścioł u Turhielach, dyk toj i ŭ Rukojniach swaim kosztam wymurawaŭ niwialiczki, ale piekny kaścioł (kala 1826 h.). Toj-że ks. Brzostoŭski wymurawaŭ i wializarny mahazyn, dzie bliska ŭsia wołaść ssypywała da apasznich czasaŭ, a nikatoryja „obczestwy" i ciapier iszcze ssypajuć swajo zapasowaje nasieńnie.

Ale ks. Brzostoŭski, prabyŭszy tolki dwa hady probaszczam u Rukojniach, pamior i tam-że jaho pachawali na świentary za wialikim aŭtaram. Biada tolki, szto pomnik, katory byŭ na jaho mahile—niechta stachlewaŭ, dyk ciapier i nimasz znaku, dzie lażyć hety zasłużony dla rukojnczykaŭ czaławiek.

U 1866 hadu hety kaściolik zabrali i pierarabili na cerkwu, a narod katalicki musiŭ tulacca pa czużych parachwijach: to ŭ Ławaryszkach, to ŭ Tabaryszkach, to ŭ Turhielach, to ŭ Wilni.

Paśla manifestu 1905 hodu zakratalisia żwawyje rukojnczyki i, dastaŭszy pazwaleńnie, wybudawali iznoŭ choć dreŭlanuju tymczasowuju kaplicu, dy plebaniju i majuć miejscowaho probaszcza.

Drenna tolki, szto nia ŭsie słuchajuć hetaho probaszcza, ab czym świedczyć uzrost piŭnych: daŭniej była tolki adna piŭnaja i taja słaba dychała, a ciapier ich 5 i ŭsie dobra majucca. A szkada, bo treba było-b pamaleńku adkładać hroszy tyje, szto prapiwajuć, na budoŭlu nowaha murawanaho kaścioła, na katory jość użo zaćwierdżany plan. Szto-ż budzie, jak hetaja kapliczka nadhnije, dy palicja nie pazwolić u joj malicca? Ciż iznoŭ tulacca pa czużych kaściołach?

Apracza hetaho, treba było-b u Rukojniach załażyć haspadarski hurtok i swaju supolnuju kramu, kab ni siadzieć na łasce ŭ Icki, Moŭszy, dy Szołama... Ab karyściach z haspadarskaho hurtka i bawaryć niabudu, bo ab hetym peŭna wiedajuć usie naszy ad rudamianczykoŭ, u katorych użo kolki hadoŭ jość hetakaja supołka.

Iszcze treba było-b pastaracca, kab narodnuju szkołku ŭ Rukojniach pierarabili na 2-ch klasowuju—ministerskuju; heta było-b bolsz karystna dla naszaj maładziaży, szto tak rwiecca da praświety.

Padrukojnczyk.

Wiestki z zahranicy.

Bałkany.

Iznoŭ Bałkany—iznoŭ kroŭ...

Jeszcze tak nidaŭna chryścijanskije narody na Bałkanach, padaŭszy adzin druhomu ruku, iszli zhodna pobacz pad adnym sztandaram, kidalisia ŭ wir śmierci pad adnym okliczam: „*za naszu i waszu swabodu*", i kali ŭreszcie kupili hety najdarażejszy klejnot dla czaławieka—swabodu, zapłaciŭszy za jaho kroŭju i życciom tysiaczaŭ abaroncaŭ światoj sprawy, cieszylisia ŭsie bratnije narody bałkanskich sajuźnikoŭ, szto wyzwalilisia jany z pad doŭhaj i ciażkaj apieki nad saboj—Turkaŭ.

S taho czasu minuła usiaho tolki niekolki tydnioŭ, i woś iznoŭ ciapier na Bałkanach zahrymieli harmaty, iznoŭ paliłasia kroŭ — na hety raz—użo kroŭ bratniaja.

Bałkanskije sajuźniki paśla rasprawy s Tureczczynaj nie padzialilisia pamiż saboj, i woś ciapier użo niekolki dzion jak idzie bitwa pamiż Bałharami i Serbami, da katorych pryłuczylisia pamahać i Hreki.

Jak ni staralisia pierad hetym niekatoryje hasudarstwy pahadzić Bałkanskich sajuźnikoŭ—niczoha nie pamahło.

Szto z hetaho wyjdzie — pakul szto zhadać trudna, bo, jak heta zaŭsiody bywaje, ŭ pierszych wiestkach, praŭdy trudna daszukacca, ale adno tolki można skazać, szto nia tolki nad Bałkanami, ale i nad usioj Eŭropaj iznoŭ zaciahnuła chmarami...

Nasza haspadarka.

Ważnaja rabota tolki zaŭczasu dobra abdumanaja dobra i udajecca, bo, jak każuć sprawiadliwa, nie tady sabak karmić, jak na palawańnie iści. Hetaho abdumywańnia, hetaj razwahi nidzie badaj stolki nia treba, jak ŭ haspadarcy.

Haspadaru prychodzicca nia tolki wybirać miejsce dzie szto siejać sioleta, ale treba jeszcze napierad pastanowić, szto na hetym samym miejscy budzie na druhi hod, dyj na treci; i to jeszcze taki rasparadak patrebny ŭ tej haspadarcy, kali wiadziem jaje staraświeckim sposabam — trochpaloŭkaj. Ale aposznimi czasami hety zwyczaj użo wywodzicca i pajszła nowaja moda: pierekanalisia ludzi

na praktyce, szto szmat wyhadniej i karyśniej, kali padzialić swajo pole na bolsz paletkoŭ. Z daŭniejszych troch—robiać ciapier 4, 5, 6, 8, 10, 12 a nawat i bolsz paletkoŭ.

Pierszaja karyść z hetkaj haspadarki ŭżo taja, szto kali pry daŭniejszaj trochpaloŭcy—trećciaja czaść ziamli walałasia pad paparam — była hulaszczaja, bo niczym nie zasiewałasia, dyk i karyści dawać nie mahła; a szto ciahałasia tam haładajuczy skacina, chiba paciecha z hetaho była niewialikaja. Pry haspadarceże mnohapolnaj usia ziemla idzie pad pasiewy, dyj pry hetym wiadziecca taki paradak, szto hod za hodam praz daŭżejszy czas raśliny źmieniajucca t. j. czaradujucca pamiż saboj, dyk i ŭradżai bywajuć lepszyje, bo wiadomaje recz, szto kożnaja admiennaja raślina wyciahiwaje z ziamli inszy dla siabie pażytak i hetkim paradkam adna druhoj nie pierешkadżaje t. j. nie wyciahiwaje prymieram sioletniaja raślina tych pażyŭnych sokaŭ z ziamli, katoryje patrebny buduć k nalećciu dla druhoi raśliny. Woś heta i zawiecca pładaźmienam.

Pładaźmieny bywajuć roznyje i katory s pamiż ich lepszy — nikoli skazać nielha, bo usio zależna ad miejscowych warunkaŭ: kolki jość ziamli, jakaja ziemla, ci szmat sienakosaŭ, ci daloka ad horadu, na szto najlepszy zbyt i t. d. i t. d.

Dyk tolki dobra wiedajuczy ŭsie hetyje warunki, można paraić jaki wyhadniej zawieści ŭ siabie pładaźmien. Adno tolki można skazać: pa usich lepszych ciapierasznich haspadarkach zaraklisia daŭniejszaj trochpaloŭki i skroś pazawodzili ŭ siabie pładaźmieny, dyk sama praktyka pakazywaje, szto hetki sposab dobry i karysny, a znaczycca i druhim treba za heta bracca.

Jak pierajści s trochpaloŭki na pładaźmień, najlepsz paraicca u bliżejszaho praktycznaho susiada, katory zawioŭ użo hetkije paradki ŭ siabie, abo źwiarnucca z zapytańniam da haspadarskaj hazety, apisywajuczy ŭsie swaje miejscowyje warunki.

Lu—k.

USIACZYNA.

Fabrycznaje miasa.

Belhiski doktar — Effront prydumaŭ rabić fabrycznaje miasa jaławiczynu, baraninu, cielacinu, i świninu. Wyrablaje jon heta miasa z roznych raślinaŭ sposabam wiadomym tolki jamu adnamu. Jak wyhladaje hetkaje miasa — hazety nia piszuć: mo jak hałki jakija, katoryja pryjdziecca nam s czasam hłytać, mo paraszki takije, — tolki pawiedamlajuć, szto heta fabrycznaje miasa maie pażyŭnaść i smak nastajaszczaho miasa, a szmat taniej budzie kasztawać, dy i zdarawiejszaje manicca jano być.

U niekatorych szpitalach Belhji ŭżo prabawali karmić chworych nowym miasam i daktary pryznali hetu nowaju jadu dobraj i karystnaj.

Mo̓ heta i praŭda, bo czaho rozum ludzki wydumać nia może? Ale, czym pasypać blin niejkim tam fabrycznym paraszkom, czy nia lepiej, badaj, akunuć jaho ŭ wieraszczaku, jak wir...

Nowy sposab wyrabotki ziamli.

Niejki doktar Herbert Durhan — u Anhlii — prydumaŭ nowy sposab uzruszywać na wialikuju hłybiniu ziamlu tam, dzie heta, razumiejecca, patrebna (prymieram pad aharodninu).

Braŭ jon niewial'kije nabojczyki z dynamitam (dahetul dynamit najbolsz używali da bombaŭ), i zasadżywaŭ ich bolsz, jak na arszyn u ziamlu. Uzrywajuczysia, dynamit nia tolki drobna raskryszywaŭ ziamlu nad saboj ale na ładny kawałak jeszcze uzruszywaŭ jaje u hłyb i ŭ wokał siabie.

Hetkim paradkam, zakładajuczy dynamitowyje naboi, szto raz dalej i dalej, anhlijec toj pachwalajecca, szto jon praz 2 hadziny wyrabiŭ lepiej i bolsz ziamli, czym heta zrabili-b ludzkija ruki praz dwa tydni.

Koszt hetaj nowaj wyrabotki ziamli, bytcam, niewialiki.

Ale, kali anhlijec wydumaŭ prytasawać dla karyści chlebarobaŭ dynamit, katory dahetul byŭ używany na zhubu ludziej, to adnaczaśnie niejki francuzki prafesar — D'Arsonwal, kab-tki ludzi mieli czym zabaŭlacca, prydumaŭ jeszcze lepszuju niejkuju baŭtuchy — mieszaninu, katoraja maje siłu — impet u dziesiać razoŭ silniejszy, czym dynamit

ZAHADKI.

37) Pa sałomie idzieć — nie traszczyć, pa wadzie biażyć—nia tonie?

38) Pryjdzie wosień — kupim łosia: miasa pajadziom, skuru pradadziom?

39) Poŭna boczka wina, a zamoczka nima?

Razhadki buduć u № 19.

Razhadki z № 17: 34) Daroha kala akna; 35) dajnica z ruczkaj; 36) ława.

ŻARTY i PRYKAZKI.

* * *

Jazyki czeszuć, pakul siabie nacieszuć.

* * *

Za durnoj haławoj — naham niespakoj.

I to prauda.

Swaćcia: I czaho ty, Maryla, kazyryszsia? Jakuju dajesz Wasilu hańbu?

Maryla: Kali ŭ jaho nohi nadta karotkija...

Swaćcia: Woś jeszcze szto wydumała! Jakija-ż jany karotkija, kali ziamlu imi dastaje.

Dbałaja.

— Ci dobra-ż tabie, synku, było u haścioch u ciotki?

— O — joj, mamaczka, czamu nie! Ciotka takaja dobraja, takaja dbałaja! Jak tolki hlanie na mianie, zara i pytaje: a ci nie para tabie, dzietki, da matki waroczacca?

Swaja poczta.

Kazimirowo. I. Sz—tu. Pieradrukowywać wiestki z inszych hazetaŭ, padpisywajuczy proźwiszcze taho karespandenta, jakim jon padpisaŭsia u liście da druhoj redakcii — my nia możem. Kaliż redakcija karystaje s karespandencii druhich hazetaŭ, to pawinna (choć i nia ŭsie tak robiać) uspamianać z jakoj hazety pieradrukowywajecca taja, ci inszaja karespandencija.

Wałożyn. Ło—szu. Probnyje numery studentu B. pasłali.
Za adnej 2 kap. markaj bolsz troch numeroŭ poczta nie prapuszczaje; inaksz pryszłosia-b dopłaczywać.

Kansk (Sybir). S. Dy—lu. Numery, a katorych Wy uspaminajecie, wysyłajem razam z aposznim.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Drukarnia. „Znicz“ WilniaŚto-Ja ńska 19.